

Egzemplarz obowiązkowy

Lublin

GAZETA ŁOMŻYŃSKA



Pismo poświęcone zagadnieniom życia narodowego Ziemi Łomżyńskiej
w zakresie politycznym, społecznym i kulturalnym.

Cena numeru 15 mk. Miesięcznie 40 mk., z przesyłką pocztową 45 mk. Ogłoszenia zależne od ilości zajmowanego miejsca.

Redakcja i Administracja „Gazety Łomżyńskiej” czynne są od 5 do 8 wiecz. ul. Sienkiewicza № 2. Druk Jana Wejmera.

LOKUJECIE KAPITAŁY w 5% BILETACH SKARBOWYCH.

Odcinki po 5.000, 10.000 i 100.000 marek.

W każdej chwili można odebrać z powrotem pieniądze we wszystkich powiatowych Kasach Skarbowych i w Oddziałach Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

Opinia.

Opinia jest to człowiek, którego niema — powiedział pisarz Multatuli. Czyż może być trafniejsze określenie dla tej wiecznie ruchliwej opinii, co to z ust do ust przechodzi, a autora której odnaleźć niepodobna? Ktoś gdzieś coś powiedział, ktoś komuś coś powtórzył, niewiadomo kto mówi, a opinia kursuje już zawzięcie. Tak się dzieje z tą opinią plotkarską, słowną z którą się ma codziennie w życiu do czynienia, tam dojść do sedna niepodobna. Ale wręcz inaczej się rzecz przedstawia, gdy się ma do czynienia z opinią pisaną, z tą opinią, która wytwarza prawa. Tu już nie mamy do czynienia z człowiekiem, którego niema, tu jest autor wiadomy, albo taki, którego odnaleźć można. O ile zaś jest on ukryty pod skromnym listkiem, pseudonimem, albo nie podpisany wcale przypisać autorstwo możemy redaktorowi, bo to jego kierunek w każdym razie pokrywa autora. Oczywiście tylko redaktorowi, a nie wydawcom, jak życzył sobie tego niejedyn kretyn z osłej łąki. Prasa ma wielkie zadanie do spełnienia w tym względzie informować prawdziwie czytające rzesze, dawać zdrowy pokarm, ujawniać prawdę, siać zdrowe ziarno. Nie negujemy zupełnie prawa wszelkich odłamów prasy do ujawniania tej prawdy, która się sama wydobyć na światło dzienne nie może, chcemy wierzyć, że i w organach partyjnych,

najskrajniejszych nawet może być dobra wiara w wypadkach, gdy chodzi o rzecz a nie o człowieka. Czy tak jest jednak w istocie-powiedzieć tego nie możemy. Niestety są u nas chwasty, które działając w złej wierze, powziętej z góry, nie chcą widzieć rzeczy i sprawy, a rzucają się jak wściekłe psy na ludzi, przez nich znienawidzonych, bo należących do innego obozu. Szaleńcy ci, z pianą na ustach rzucający się na każdego obcego, są zaiste godnemi liłości psychopatami, którzy zachwaszczają niwę społeczną na długie lata.

Wylać kubek pomyj na głowę swego politycznego przeciwnika, nawet denuncjować go publicznie—to cel takich panów, co różnie różnemi czasy działali, a teraz mają na ustach co drugie słowo rzekome „dobro ludu pracującego“, i mszczą się już nie przy spobności, ale bez sposobności na tych, co uważają za swój obowiązek demaskować ich. Ten sposób robienia opinii, osobliwie wtedy kiedy się postuguje tanią demagogią, jest po prostu nikczemnością, to strzelanie z za płotu, to ujadanie psa wściekłego, to metoda pozbawiona cech wszelkiej szlachetności.

Taką opinię my uważamy za święty obowiązek zwalczać do ostatka a osoby napaszowane przez tych wściekłych maniaków, sądzimy, że potrafią się obronić, jak im instynkt samozachowawczy wskaże. Kto wiatr sęje, burzę zbiera, a nienawiść tylko nienawiść zrodzić może. Strzeżmy się takich panów i ostrzegajmy innych, a ty biedny

bałamucony i ogłupiony przez demagogów ludu pracujący miej się na baczności i odróżniaj plewy od ziarna.

C.

Zaniedbanie kolei.

Posłowie Zw. Lud. Nar.: dr. Jan Załuska, Witold Staniszkis, Adam Mieczkowski, St. Włodek, M. Arcichowski, ks. Szczęsnowicz i inni wnieśli nagły wniosek w Sejmie o usunięcie zaniedbań w gospodarce kolejowej na niektórych liniach kolejowych po prawej stronie Wisły. Wniosek brzmi:

Rażące braki w stanie budynków i funkcjonowaniu kolei na prawym brzegu Wisły, w szczególności na liniach kolei Warszawsko - Wileńskiej, Nadwiślańskiej i Białostok-Grajewo, braki i zaniedbania, które trwają od chwili wyzwolenia Polski i stały się jeszcze bardziej dokuczliwymi po wojnie bolszewickiej, zmuszają podpisanych do zwrócenia uwagi Rządu na tę dziedzinę gospodarki państwowej.

Podpisani stwierdzają z ubolewaniem, że budynki stacyjne, mieszkania urzędników i obsługi kolejowej na większości stacji linii powyższej wymienionych są zaiste w stanie tak dalece opłakanym, że pobyt na tych stacjach jest prawdziwą torturą dla publiczności, zaś pobyt urzędników i obsługi w takich pomieszczeniach obraża przepisy o jakiejś higjienie. Wagony są brudne, często z wybitymi szybami, obecnie na ogół nieopalone.

Taki stan tych linii tembardziej uderza, że władza państwowa ma jednocześnie środki nie tylko do utrzymania innych linii w stanie naogół dobrym, lecz nawet i na wznoszenie stylowych budynków stacyjnych. A przecież państwo powinno wszystkie ziemie kraju naszego traktować równomiernie:

W myśl powyższego podpisani stawiają wniosek nagły:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się Rząd, w szczególności ministra kolei, do usunięcia braków w stanie budynków, taboru i funkcjonowania kolei na liniach po prawej stronie Wisły i doprowadzenia ich stanu do poziomu innych kolei państwowych.

Korespondencja.

Sejny. Nasze miasto i okolica ożywają się coraz więcej. W znacznej mierze przyczyniają się do tego stowarzyszenia młodzieży tułejkiej. Mamy tu ośm zastępów w stow. młodzieży żeńskiej z ogólną liczbą członkiń 93, i cztery zastępy młodz. męskiej z ogólną liczbą członków 40. Stowarzyszenia mają wspólną bibliotekę. Młodzież na zebraniach ucześnie chętnie i swym przykładem pociąga do stowarzyszenia nowych członków.

Grafińczyk.

Szkic współczesny.

c. d.

„Ale co nam tam w te strachy wierzyc, panie dziedzicu, poco się kłopotac. Albo to z tego co będzie? Że tam nowy minister, że tam projekta, albo ministrów widzieliśmy mało? To przecie wiadomo: w wolnej Polsce, jak kto chce. Tak być powinno i tak będzie. Chcesz — dasz; nie chcesz — nie dasz. Nieprawdaż, panowie? —

Tak, panie radco. A jednak żeby ta nasza mareczka, ale co tam panu, pan ma ich dosyć. A i chłop nabił tyle, że nie wie co ztem począć — złotem sobie zdrowe zęby panczerzyć po Amerykańsku każę i 2 fortepiany do chaty wstawia. Nam tylko, nam urzędnikom państwowym jest nijako. Żeby tak coś i o nas pomyśleli, dodali coś — niecoś ale — niema z czego, powiadają, skarb pusty. A przecie kto, jak nie my — urzędnicy państwowi o państwie myśleć i dla państwa pracować od rana do nocy... —

Niech żyją urzędnicy, Górą Galicya, Prozit! panie radco. Górą nafta! Śląsk

Dnia 13 XI oba stowarzyszenia obchodzą wspólnie uroczystość patrona św. Stanisława Kostki. O godzinie 9 rano druhowie i drużny wyruszyli ze swego lokalu zastępami ze swym sztandarem do katedry. Pochód młodzieży spotkała na rynku orkiestra wojskowa, która odprowadziła młodzież do kościoła i przygrywała w interwałach podczas nabożeństwa. Młodzież wykonała kilka rzewnych pieśni jak: 1 „Jasna jutrenko narodu polskiego“, 2 „Aniele Ziemi“, 3 „O jak są miłe twe przybytki“. Wszyscy druhowie i drużny przystąpili gremialnie do komunji św. Po mszy św. ks. Eug. Gosiewski wygłosił do młodzieży odpowiednią do okoliczności mowę.

Po wyjściu z kościoła stowarzyszenia przeszły obok szeregów wojska i orkiestry, która grała przy tej defiladzie marsza. Po południu o godz. 5 odbyła się wieczornica według następującego programu.

1. „Cześć polskiej ziemi“ (śpiew),
2. Odczyt o św. Stanisławie druh Gniazdowski, 3. Do młodej Polski deklamacja, 4. „Jasna Jutrenko“ śpiew, 5. „Narodziny Pieśni“ obrazek sceniczny, 6. Śpiew, śpiew Boski Dar kantata na 2 głosy, 7. „Błąd drukarski“ komedia, 8. „Ciężko ranny w boju chwały“

niech żyje! nie damy Śląska, co? panie kierowniku: ze Śląska węgiel, panie i żelazo, i jeszcze tam coś, powiadają; nafta z Galicyi, zboże, buraki z kąd inąd. Niech się schowa Ameryka, panie i jej dolary. Dla wszystkich stanie, zrobimy Polskę taką, jak sami zechcemy, byle ręk do pracy, co? Górą pośrednictwo pracy, panie kierowniku... —

Niech żyje sześciogodzinny dzień pracy, panie delegacie! huczy nagle z przeciwnego kąta. My pokazemy burzom! Czarny strajk, powiadam, nie tylko czarny, podchwytuje głos inny. Za czarny strajk pij! Kto nie zemną, ten nie towarzyszy, nie obywatel, ino niewolnik i pański sługa! Jak im kartofelki porosną, jak bydelko wyzdycha, zaraz będą inaczej śpiewali. A jak wojsko? Co wojsko? A nasz poseł to malowany? —

Ktoś ochryplym barytonem zaciąga ponurą meledję rosyjską, pjanymi nagłymi porywami głosu akcentując nieudolnie więcej patetyczne jej zwroty — zabytek moskiewskich u nas rządów, których nie miał dosyć, lub zdobywczy nożyk rosyjskich prądów, za którymi

śpiew, 9. „Włamywacz“ pantomina, 10. Monolog i deklamacja, 11. „Golarz amerykański, pantamina, 12. „Polska powstała“ śpiew, 13. „Święta miłości“ śpiew, 14. „Wszystko co nasze“ śpiew.

Wieczornica udała się bardzo dobrze. Sala była przepelniona a występy młodzieży zjednały sobie ogólny poklask. Organizatorom a szczególnie dzielnemu patronowi stowarzyszeń młodzieży ks. E. Gosiewskiemu należy się za to całkowite uznanie. Szczęść Boże dalszej pracy.

Sejnik.

Kronika kościelna.

Tranzlokata.

Ks. W. Chojnowski z Suwałk otrzymał nominację na wakujące probostwo w Szczuczynie Łomż. 2 Ks. kan. St. Szczęsnowicz poseł objął zarząd stały parafją Suwałską.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Z Rady Miejskiej. Dnia 24 listopada odbyło się Posiedzenie Rady Miejskiej, na którym uchwalono: statut podatku na rzecz szpitalnictwa, szkolnictwa i opieki społecznej.

żądna silnych wrażeń dusza jego, czy kieszeń pusta tęskni.

Atmosfera staje się coraz cięższa, duszniejsza, okrzyki, mowy, toasty coraz ognistsze, bezzadne, głośniejsze. Spokojniejsi goście zaczynają podnosić się od stolików i powoli opuszczają hałaśliwą salę. Przy jednym z odleglejszych stołów, na uboczu siedzi jeszcze dwóch ludzi w wojskowych cudzoziemskich uniformach kaki. Nie są to prawdziwi wojskowi, być nimi nie mogą, bo przecie nipiją nawet. Są to zapóźnieni urzędnicy Amerykańskiego Czerwonego Krzyża, którzy po całodiennej pracy i rozjazdach przyszli tu pokrzepić się kawalkiem naprędce przyrządzonego kotleta i szklanką herbaty, skromnie zastępującą im gratinczyk. Od czasu do czasu głośniejszy okrzyk biesiadującej kompanji przerywa im rozmowę. Kierują tedy wzrok swój i uwagę w stronę rozbawionej kompanji.

Jeden z nich notuje coś skrętnie w małym karnecie; reasumuje dzień pracy, czy też może wrażenia zebrane na sali z zamiarem uświadomienia rodaków o cudownych własnościach gra-

fiatnicy będą rozdzieleni na 5 klas, opłata wyniesie od 1.000 do 30.000 m. rocznie. Wybrano członków dozoru szk. m. Łomży w osobach: p. Bielińskiego, Karbowskiego i Karaszewskiego, na zastępców p. Cholewińską, p. Roszkowskiego i Rozesłańskiego. Postanowiono wystąpić o przekazanie miastu gmachu po Starym Więzieniu przy ul. Wiejskiej na miejscu którego stanąby gmach dla wszystkich szkół powszechnych. Uchwalono podnieść opłaty od spirytusu, wódek i wyrobów wódczanych, jak również od ładunków kolejowych o 100%.

Sprawę uzyskania prawa przymusowego remontu domów zniszczonych i wykończenie domów już zaczętych, przekazano Magistratowi dla szczegółowego opracowania.

Zapamiętamy to dobrze! Podczas nabożeństwa w ubiegłą niedzielę nie mieliśmy światła, natomiast w „Kuchkach żydowskich“ w swoim czasie świecą elektryczność.

Elektrotechnicy nie wahał się pogwałcić świąt, czepiając się po słupach, byle dogodzić żydom. Zestawienie tych dwóch faktów aż nadto charakteryzuje stosunki, panujące w naszym mieście. Jeżeli ktoś myśli, że Łomża jest miastem polskiem i katolickim, to mocno się myli.

finczyka i jego wpływu na odrodzenie zgniebionych wojną i niewolą narodów. Kto to wiedzieć może. Przybyli tu oni nieś nam tak szlachetną, tak bezinteresowną pomoc. Sami jednak nauczyć się czegoś od nas też może zapragną. Amerykanie są spostrzegawczy i niedziwiliby to nikogo, gdyby grafinczyk znalazł prawo obywatelstwa na drugiej półkuli.

Nie trwa to jednak długo, płacą wkrótce i opuszczają salę. Bo co wśród biesiadników po libacjach i wywnętrzniach następuje okres anarchii. Niektórzy z nich nie są wkrótce zdolni utrzymać dłużej w spokoju pobudzonych do czynu członków i zapędów, wstają, chodzą, gestykulują, całują... całują wszystkich i wszystko, co znajdzie się na drodze — stadjum rozanielenia, bo tam w ich wyobraźni pod wpływem grafinczyka zielenią się łany Podola i Ukrainy, pienią się kaskady nafty Galicyjskiej, kują oskardy górników Śląska, huczą i zioną ogniem piece jego fabryk, zalewając Polskę lawiną żelaza, cynku, srebra nawet, zasypując ją górami węgla, Bóg sam wie nie

Dopóki w magistracie i radzie miejskiej będą zasiadali żydzi i ich pacholki socjaliści, dopóty Łomża nie nazwiemy miastem swoim. O tem winniśmy pamiętać podczas przyszłych wyborów. A nadewszystko chwycimy w swe ręce handel i wyprawmy „neutralnych“ do Palestyny, stosujemy w całej rozciągłości hasło „swój do swego“, nie pomijamy żadnej okoliczności, ażeby wzmocnić żywioł polski, a wówczas dopiero — „Nie będzie żydziak pluć nam w twarz, ni figle nam wyprawiał“... —

Dla uczczenia pamięci ś. p. Teodora Czerwińskiego, zamiast kwiatów na trumnę koledzy zmarłego adwokaci, sędziowie, prokuratorowie, notariusze i prawnicy, złożyli sumę mk. 8.200 przeznaczając ją na potrzebę Przytułku dla Starców i kalek w Łomży.

Zarząd T-wa Dobroczyńności za zasiłek ten składa niniejszem ofiarodawcom „Bóg zapłać“.

Zarząd z Okręgowego Towarzystwa Rolniczego Wydziału Kół. Gosp. Wiejsk. przy Okr. Tow. Roln. w Łomży niniejszem przesyła serdeczne podziękowanie pp. d-r Marcinkowskiemu, d-r Czaplickiemu, d-r Czarneckiemu, d-r Markiewiczowi, za wzięcie udziału w 3-dniowych kursach higienicznych, urządzo-

czego, a po Wiśle aż do Gdańska i poza Gdańsk, po dalekich morzach powiewa dumnie polska bandera, rozwożąc skarby nasze i rozgłos naszej potęgi po świecie szerokim — jesteśmy bogaci, szczęśliwi, wielcy, niedoścignieni, jesteśmy przedmiotem podziwu i zazdrości świata. Czegóż nam więcej potrzeba? —

Tak, czego jeszcze pożądać może kraj o najdłuższych w świecie na wszystkie wiatry otwartych granicach, o tak bajecznej ilości miliardów, o tak deprymującej liczbie ministrów i funkcyjnarystów, o tak możliwości wszelką prześcigającym, a po każdym dżdzu rosącym zastępie mężów stanu, dyplomatów, reformatorów, strategów, genjuszów, czego? —

Doprawdy, „mertweckoj“ chyba, gdyż grafinczyk już mamy. Ten grafinczyk, który w sposób krótszy i nieskomplikowany zastąpić nam z korzyścią zdołał przestarzałe uczy nasze, wina, młody puławy, libacje, zdemokratyzował, zrównał wszystkie stany, grafinczyk ten mamy, niemamy tylko związanych z przywojeniem jego naturalnych jego dopeł-

nych dla członkiń poszczególnych kół Gospodyń w pow. Łomżyńskim w dn. 13, 14 i 15 listopada r. b.

Wydział Kół Gospodyń Wiejskich przy Okr. Tow. Roln. w Łomży poszukuje kandydata na organizatora i kierownika okręgowej zbiornicy jaj. Kandydat ten, po ukończeniu odpowiednich kursów jajczarstwa w Pińczowie lub Warszawie mógłby natychmiast rozpocząć swą pracę. Pierwszeństwo mają Wychowawcy szkół rolniczych. Zainteresowani winni się zgłaszać do biura Tow. Rolniczego Starostwo, pokój 36.

Pierwsza polska pracownia cholewek do obuwia Jana Klewickiego w Łomży

ul. Dworna 24, m. 3, I piętro front.
Wykonywa wszelkiego rodzaju cholewki z własnego oraz powierzono materiału.

Obwieszczenia.

Stanisław Kurcysz Notariusz przy Wydziale Hipotecznym Sądu Okręgowego w Łomży obwieszcza, że toczą się postępowania spadkowe po zmarłych:

nie i konsekwencji: gdzie grafinczyk króluje, tam „mertweckaja“ być musi i w planach odbudowy tę konieczność uwzględnić dla dobra przyszłych pokoleń nieodzownie należy.

Bo oto czas mknie, mimo że na taki użytek nigdy on zbyt długim. Sala opróżniać się zaczyna, wychodzi, kto może, mocniejszy po chrześcijańsku podtrzymują słabszych, nie wszystkich jednak — niektórym istotnie podnieść się niełatwo. Zostają tedy, dopijając kieliszki, zmiatając zakąski, odnawiając grafinczyki aż do zupełnego zrównania stanów pod ławą po prostu, niestety, gdyż „mertweckoj“ brak nam jeszcze dotąd. Nic dziwnego zresztą — jesteśmy dopiero w fazie odbudowy.

I oto cisza zaległa na pobojowisku. Małona tylko przez czas jeszcze pewien łoskotem stojącego przed drzwiami państwowego samochodu, którego szofer nie zjawiał się przed zmaconem okiem jakiegoś pana Naczelnika czy Kierownika. Samochód ten stukał i pukał zresztą przez cały czas trwania uczy na znak widocznie żeśmy zdobyli Galicję, że pan Naczelnik ma masę waż-

1) Janie i Rozalji małżonkach Ostaszewskich właścicielach dóbr Bagienice-Tryłogi B., pow. Makowskiego i

2) Franciszce Kokoszka współwłaścicielce nieruchomości „Łomża 141“.

Termin zamknięcia tych postępowań wyznaczony został na d. 5 marca 1922 roku o godz. 10 rano w kancelarji tegoż Notariusza w Łomży.

1) Tomaszu Żebrowskim współwłaścicielu dóbr Wierzbowo - Kopańki B., pow. Łomżyńskiego i

2) Annie z Pikierów Sackhein, wierzycielce sumy rubli, 50.000 zabezpieczonej w dziale IV wykazu hipotecznego księgi „fabryka sukna we wsi Babino“ powiatu Wysoko - Mazowieckiego pod № pierwszym.

Termin zamknięcia powyższych postępowań spadkowych wyznaczono został w kancelarji tegoż Notariusza w dniu 10 czerwca 1922 r. o godz. 10 rano.

Do Rejestru Handlowego działu „A“ Sądu Okręgowego w Łomży wciągnięte zostały pod numerami następujące firmy.

1115. „Mojżesz Segal“; handel wyrobami żelaznymi i emaljowanymi; egzystuje od 1 stycznia 1909 r. właściciel Mojżesz Segal; siedziba firmy i wł. m. Rajgród pow. Szczuczyńskiego.

1116 „Fryda Grosman“; herbaciarnia; egzystuje od 9 marca 1921 roku. Właścicielka Fryda Grosman panna pełnoletnia. Siedziba firmy i właścicielki:

nnych i pilnych spraw do rozstrzygnięcia i że przecie to nie żaden wydatek, gdyż wiadomo, benzyna jest państwowa.

W zadymionej o porozrzucanych bezpłatnie krzesłach sali, na brudnych, złanych trunkami, założonych odpadkami stołach, wśród powywracanych, poszczerbionych często szklanek i kieliszków połyskuje jeden tajemniczy, schludny niezmacony grafinczyk. Brak na nim kabalistycznych znaków i napisów. Gdyby były, znaczenie ich odgadnąć nie byłoby trudno, brzmiałyby: mane, tekel, fares!

W błyskach światła na rżniętych bokach grafinczyka więcej mieści się groźby dla przyszłości naszego państwa, rasy naszej nawet, niż we wściekłych błyskach oczu stosstruplera pruskiego, marszałka Trockiego bodaj, lub najkrwawszego kata żydowsko-moskiewskiej czczewiczajki.

Niestraszni nam oni—przemną.

Moskale poszli...

Grafinczyk nam tylko zostawił.

I teraz niebo i ziemia przemienie, państwo nasze przeminać może, jeżeli....

Lecz grafinczyk już nie przemienie....

D. Bohdanowicz.

m. Ostrów - Przedmieście, ulica Koszarowa № 8.

1117. „Jankiel Kacper“; piekarnia i sprzedaż pieczywa; egz. od 1875 r. Siedziba firmy -m. Szczuczyn Rynek 2. Właściciel Jankiel Kacper, zamieszkały w Szczuczynie.

1118. „Dom Handlowo - Komisowy i Ekspedycyjny Nison Grajwer w Grajewie; egzystuje od 1920 r. dom handlowo-komisowy i ekspedycyjny, właśc. Nison Grajwer; siedziba firmy i właśc. m. Grajewo ul. Janowska № 18.

1119. „Jakób Hamburg“; handel gotowem ubraniem i towarem łokciowym; egzystuje od 1919 r. Właściciel Jakób Hamburg; siedziba firmy i właściciela; m. Grajewo, ul. Piłsudskiego.

1120. „Ajzyk Grajewski“: sklep kolonialny, galanteryjny, naczyń emaljowanych i szklanych; egzyst. od 1899 r. właściciel Ajzyk Grajewski; siedziba firmy i właściciela m. Grajewo, ul. Piłsudskiego № 12.

1121. „Szapsaj Fryda“; sklep kolonialny i sprzedaż resztek towarów łokciowych; egzystuje od 1910 r. Właściciel Szapsaj Fryda; siedziba firmy i właścic. m. Grajewo, ul. Rudzka № 19.

1122. „Litman Studnik“; sklep łokciowych towarów; egzystuje od 1 kwietnia 1901 r. Właściciel Litman Studnik siedziba firmy i właściciela; m. Szczuczyn, Rynek № 26.

1123. „Boruch Taub“; sklep kolonialno-galanteryjny; egzystuje od 1-go sierpnia 1903 r. Właśc. Boruch Taub siedziba firmy i właściciela: m. Szczuczyn, Rynek 26.

dnia 15 grudnia 1920 roku.

910. „Henryk Mazurowski“; sklep kolonialno - spożywczy; egzystuje od 1 grudnia 1919 r. Właściciel Henryk Mazurowski, siedziba firmy i właściciela: wieś Boguty, pow. Ostrowskiego.

dnia 26 września 1921 roku.

1124. „Icko Farbowicz“; sklep kolonialny; egz. od 1 stycznia 1908 roku. Właścic. Icko Farbowicz; siedziba firmy i właściciela: os. Wąsosz, pow. Szczuczynski, ul. Rynek № 35.

Listy gończe.

Sąd Okręgowy w Łomży na zasadzie art. 846 i 847 U. P. K. poszukuje zbiegłego Stanisława Oseńkę, oskarżon. z art. 595 cz. I i 70 K. K.

Rysopis oskar. Stanisława Oseńki jest następujący: wzrost średni, szatyn, oczy ciemne, wąsy długie, twarz pociągła, wygląd inteligentny, mówi dużo.

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu II rewiru, pow. Łomżyńskiego.

Poszukuje zbiegłego mieszkańca wsi Ostrowy (przy Wojciechowicach) pow. Ostrołęckiego Bronisława Pużarowskiego, osk. z art. 616 cz. I p. 2 i 60 K. K.

Rysopis oskarżonego nie jest wiadomy. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sądowi Okręgowemu w Łomży.

Poszukuje zbiegłego Eustachjusza Pierszywskiego, osk. z art. 1 Ustaw. z dnia 30 stycznia 1920 roku.

Rysopis oskarżonego nie jest wiadomy. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu w Wysockiem Mazowiecku.

Poszukuje zbiegłego Dawida Perlmuttera, oskar. z art. 2 Dekretu z dnia 30 stycznia 1919 r. № 130.

Rysopis oskarżonego Dawida Perlmuttera jest następujący: lat 37 - 40, wzrost niski, twarz okrągła, brunet, oczy piwne, szczególn. znaków niema.

Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu w Wysockiem Mazowiecku.

Poszukuje zbiegłego mieszkańca wsi Surowe, gminy Wach, pow. Ostrołęckiego Józefa Banęla, oskar. z art 584 cz. 3 K. K.

Rysopis oskarżon nie jest wiadomy. Każdy komu jest wiadome miejsce pobytu oskarżonego winien niezwłocznie wskazać je Sędziemu Śledczemu w Ostrołęce.

Sąd Okręgowy w Łomży niniejszym odwołuje listy gończe rozesłane za Całką Piętką, mieszk. wsi Małkini gm. Orła pow. Ostrowskiego.

Sąd Okręgowy w Łomży odwołuje listy gończe rozesłane za Wincentym Rydzewskim, osk. z art. 583 k. k. wobec zatrzymania go.

Sąd Okręgowy w Łomży odwołuje listy gończe rozesłane za Matysem Melcerem.

**ZAKŁAD LECZNICZY
D-ra DOBROWOLSKIEGO**
choroby gardła, nosa, uszu
Warszawa, ul. Ś-to Krzyska № 6.

Urząd Prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Łomży niniejszem podaje do wiadomości, że wyrokiem Sądu Okręgowego w Łomży z dnia 7 listopada 1921 r. mieszkaniec m. Ostrołęki Władysław Stepnowski, został skazany z art. 23, 19, 32, 51 i 52 Ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej, za żądanie nadmiernej ceny za mieszkanie, na 3 miesiące więzienia, 200.000 mk. grzywny i 20.120 mk. opłat i zwrot kosztów sądowych.

Zgubiono paszport niemiecki oraz 2.000 mk. gotówką wyd. na imię Jankla Drejarskiego z Łomży.